

Pedagogika

W harmonii z naturą

Elementy ekologii w pedagogice i sztuce

Redakcja naukowa

Mirosława Knapik, Anna Łobos, Iwona Nowakowska-Kempna

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna IGNATIANUM

Wydawnictwo WAM

Kraków 2011

Pedagogika | Logopedia | Glottodydaktyka

Seria pod redakcją Iwony Nowakowskiej-Kempnej



WYDAWNICTWO



KRAKÓW
rok założenia 1872

© Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, 2011

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 420 • faks 12 42 30 038

wydawnictwo@ignatianum.edu.pl

<http://www.ignatianum.edu.pl>

Recenzenci

Dr hab. Bogusława Orzechowska

Prof. dr hab. Alojzy Suchanek

Redakcja

Michał Zmuda

Projekt okładki i stron tytułowych

Lesław Sławiński - PHOTO DESIGN

ISBN 978-83-7614-018-6 (Ignatianum)

ISBN 978-83-7505-710-2 (WAM)

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

e.wydawnictwowam.pl

Spis treści

- 9 Wstęp
- Renata Kucharzyk
*W harmonii z naturą – stosunek
mieszkańców wsi do środowiska
naturalnego wyrażony w języku*
- 11
- Mirosława Sagan-Bielawa
*Językowy obraz człowieka i natury
w „Historii filozofii po góralsku”
ks. J. Tischnera*
- 25
- Anna Łobos
*„Czem z bydłety, nie z panięty, w stajni
jesteś złożony?” – harmonia świata
natury w polskich kolędach i pastorałkach*
- 35
- Renata Danel
*Elementy natury w tekstach literackich
polskich piosenek*
- 53

- 65 Iwona Samborska
*Współprzestrzenie dzieciństwa:
dziecko jako „naturalny projekt”
w pedagogice jutra*
- 77 Maria Piotrowska-Bogalecka
*Muzyka powrotem do natury. Wokół
edukacji muzycznej Zoltana Kodalya*
- 87 Aleksandra Pijarowska
*Przyroda w muzyce.
Analiza przydatności edukacyjnej
wybranych przykładów literatury
symfonicznej XIX i początku XX wieku*
- 97 Jana Škvarková,
Vojtech Didi
Wietrzyk jako fenomen przyrody i sztuki
- 103 Anna Łobos
*Kształtowanie stosunku dziecka
do świata natury – leksyka utworów
ze „Śpiewnika dla dzieci” Marii
Konopnickiej w ujęciu statystycznym*
- 117 Joanna Gruba
*Wykorzystanie odgłosów natury
w komputerowych programach
logopedycznych*
- 125 Iwona Nowakowska-Kempna
*W harmonii z przyrodą. O wychowaniu
przedszkolaka do współistnienia
i współżycia ze środowiskiem naturalnym*
- 137 Zenon Gajdzica
*Między rozwojem a terapią.
O obliczach sztuki w życiu osób
niepełnosprawnych*

147	Anna Stawiarska <i>Tworzywo jako zapis treści symbolicznych w plastyce współczesnej</i>
155	Agnieszka Gajoch <i>Kształtowanie zachowań proekologicznych w trosce o harmonijny rozwój dziecka</i>
165	Natalia Cylulko <i>Edukacja ekologiczna oparta na metodzie zuchowej – wyzwanie dla pedagogów</i>
179	Grażyna Darłak <i>Apoteoza przyrody w muzyce</i>
193	Jolanta Szulakowska-Kulawik <i>Symbolika obrazu gór w muzyce XIX i XX wieku</i>
217	Renata Danel <i>Motywy natury w standardach jazzowych</i>
227	Mária Glocková <i>Ekologia kompozytora lub spotkanie z liturgią ludzkiego ducha – kilka słów refleksji</i>
233	Wojciech Zając <i>Kalokagatia jako realistyczny imperatyw harmonijnego rozwoju człowieka</i>
247	Bolesław Kasza <i>Ekoestetyka wobec przyrody (autorefleksje)</i>
257	Recenzja książki

Wstęp

Zachwyt nad pięknem krajobrazu, kontemplacja zjawisk zachodzących w świecie natury stanowią nieodłączną część pieszych wędrówek i wakacyjnych wycieczek do urokliwych zakątków naszej ziemi. Właściwa postawa wobec świata przyrody – pełna szacunku i pokory – kształtuje się w nas od wczesnego dzieciństwa poprzez bezpośredni kontakt z naturą. Do refleksji wynikających z osobistych doświadczeń dołączają z czasem pełne ekspresji obrazy będące twórczą interpretacją przeżyć najwybitniejszych artystów – poetów, pisarzy, kompozytorów, malarzy. Tak „nastrojony” człowiek – jak to określał ks. Józef Tischner – jest w stanie świadomie i odpowiedzialnie pogłębiać i wykorzystywać w działaniu wiedzę z zakresu ochrony środowiska naturalnego, „czyniąc sobie ziemię poddaną”.

Dzieci często spontanicznie i z dużym zaangażowaniem włączają się w działalność proekologiczną (np. zbieranie makulatury czy sadzenie drzewek), dostrzegając jednocześnie hipokryzję pseudoekologów i polityków odpowiedzialnych za stan środowiska naturalnego. Autentyczna proekologiczna postawa

kształtuje się w nas dzięki właściwemu polskiej tradycji wychowaniu w szacunku do siebie, innych ludzi oraz otaczającej przyrody, a na pewno nie jest „wynikiem” organizowanych kosztownych konferencji czy krzykliwych akcji ekologów, będących fanatycznymi wyznawcami ekoterroryzmu, polegającego na lekceważeniu ludzkiego życia lub niszczeniu cudzej własności. Szacunku do natury nie uczy przecież obce naszej kulturze spryskiwanie nieekologicznym sprejem naturalnych futer albo przykuwanie się do drzew czy palenie beczek ze smołą w sercu rezerwatu przyrody...

Praca *W harmonii z naturą – elementy ekologii w pedagogice i sztuce* wpisuje się w nurt prowadzonej ostatnimi czasy szerokiej dyskusji na temat wychowywania dzieci i młodzieży szkolnej w poszanowaniu naturalnego środowiska; porusza najważniejsze problemy natury ekologicznej, dydaktycznej i etycznej, a także podpowiada, jak można zainspirować młodzież uczącą się oraz osoby nauczające do przemyślanych, sensownych inicjatyw proekologicznych z wykorzystaniem szerokiego wachlarza pomocy dydaktycznych oraz sztuki.

*Mirostawa Knapik,
Anna Łobos,
Iwona Nowakowska-Kempna*

Renata Kucharzyk

W harmonii
z naturą –
stosunek
mieszkańców wsi
do środowiska
naturalnego
wyrażony
w języku

*O, grudko mojej ziemi,
O, relikwio święta!
Jakaś siła nas razem łączy niepojęta!
Ty czujesz w mojej dłoni,
Jak krąży krew moja.
Ta krew, co we mnie tętni,
To przecież krew Twoja.
Bo te soki żywotne,
Co dajesz obficie,
W krew się we mnie zamieniają
I dają mi życie [Paulina Hołyszowa¹]*

„Język jest nośnikiem, przekąźnikiem i zbiorem wszelkich wartości, ocen i wartościowań oraz norm postępowania, wokół których koncentrują się zachowania, działania, przekonania oraz system etyczno-normatywny danej społeczności. W tym sensie język jest jednym z najważniejszych składników kultury,

¹ Wiersz cytowany za: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I, Kosmos, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 54.

a zarazem faktów i procesów kulturowych związanych z daną kulturą, człowiekiem, społeczeństwem i rzeczywistością. Zawiera bowiem w sobie najistotniejsze cechy kultury jako całości, stanowi inwentarz jej zasobów, jest zapisem przyjętych w danej kulturze sposobów konceptualizacji i kategoryzacji rzeczywistości, jej aksjologizacji, różnych punktów jej widzenia oraz sposobów jej doświadczania i postaw wobec niej”². Przez pryzmat języka można więc obserwować wszelkie zjawiska składające się na szeroko pojętą kulturę. Analizując poszczególne składniki systemu językowego, można rekonstruować światopogląd, system wartości, przekonania, wierzenia itd. społeczności posługujących się danym językiem. W przypadku środowisk wiejskich informacji na temat ich kultury, stosunku do rzeczywistości pozajęzykowej doszukujemy się, badając język wsi, czyli gwara. Odwołując się do poglądów Jerzego Bartmińskiego³, Halina Kurek twierdzi, że: „gwara, sama będąc podstawową wartością chłopskiego obszaru kultury, odzwierciedla także inne podstawowe wartości kulturowe społeczności wiejskiej. W leksyce gwarowej tkwi bowiem językowy obraz rzeczywistości chłopskiej ze społecznie utrwaloną, wspólną nadawcy i odbiorcy wiedzą o świecie, z towarzyszącymi jej przekonaniami i wierzeniami”⁴.

O stosunku mieszkańców wsi do natury powiedziano już wiele. Powszechnie uważa się, że chłop żyje w zgodzie z naturą, w pełnej harmonii ze środowiskiem naturalnym. Rodzi się zatem pytanie, czy możemy dowody na to znaleźć w języku. W tym miejscu podejmiemy próbę zbadania, czy i jak odbija się w języku postawa szacunku dla przyrody, natury, jakie elementy systemu językowego niosą najwięcej informacji na ten temat. Przedmiotem rozważań będą więc manifestacje językowe stosunku człowieka do otoczenia, które mogą czasem odbiegać od sfery faktycznych zachowań.

² J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, w: *Język a Kultura*, t. 13, *Językowy obraz świata i kultura*, Wrocław 2000, s. 21.

³ J. Bartmiński, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, w: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa 2001, s. 27-53.

⁴ H. Kurek, *Gwara – wartość podstawowa wiejskiego obszaru językowo-kulturowego*, Łódź 2004, s. 250.

Na wstępie należy również zaznaczyć, że poniższe rozważania w zamierzeniu odnoszą się do okresu, w którym mieliśmy do czynienia z tradycyjną kulturą ludową. Kultura współczesnej wsi bowiem znacznie różni się od tej sprzed kilkudziesięciu lat; zmienił się system wartości i przekonań, inny jest także stosunek do środowiska naturalnego⁵.

Podstawą do analizy są materiały ze *Słownika gwar polskich*⁶ (oprócz wydrukowanych tomów uwzględniono także zbiory z kartoteki) i kilku innych prac dialektologicznych oraz materiały własne autorki ze wsi Rzepiennik Strzyżewski w powiecie tarnowskim. Informacje na temat relacji człowiek – natura możemy czerpać z danych językowych o różnym typie, a mianowicie z danych tekstowych, leksykalnych i gramatycznych. W tym miejscu odwołuję się zasadniczo do tekstów mówionych zanotowanych bezpośrednio w terenie, ale w pewnym zakresie korzystam też z opracowań etnograficznych⁷.

Pewne wiadomości na temat stosunku mieszkańców wsi do otoczenia, do natury znajdujemy w wypowiedziach bezpośrednio dotyczących tego zagadnienia. Stosunek ludności wiejskiej do natury kształtowała wiara, że cały otaczający świat jest dziełem Boga, a w związku z tym wszystko przynależy do sfery *sacrum*. Dlatego też mieszkańcy wsi odnoszą się z wielkim szacunkiem do przyrody:

S-ička stwora na świecie jest je z boskiej wóli [Zakopane];

Jak to Bożiuś wszystko piyknie przyryktował, i kwiotuska, i drzywko, i kotka, i pieska, no i te ptasiynta. Jak człowiek wyjdzie do pola i tak na

⁵ Wraz z pojawieniem się nowych metod upraw zauważalnie zmieniła się szata roślinna: *Pani, kiedyś to tech roślinow, tech zielskow było chiencej, a dzisiaj to jech mało jest, bo nawozamy siejo i to pospala i nie ma* (E. Rogowska-Cybulska, *Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw [na przykładzie wsi Wagi w powiecie łomżyńskim]*, Gdańsk 2005, s. 59); *Tera to już wiele tych chwastów nima, bo opryskajo zanim jeszcze wylozie to z ziemi, a kiedyś to było tego, oj było tego pełno i było wysoło, a tera to już tak smutni jest, wincy szaro* (H. Pelcowa, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, w: *Język a kultura*, t. 16, *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmał, Wrocław 2001, s. 107).

⁶ *Słownik gwar polskich.*, oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977 i n.

⁷ Niniejsza praca nie jest oczywiście pełnym omówieniem problematyki zarysowanej w tytule, ponieważ do całościowego opracowania tego tematu konieczne jest uwzględnienie większej liczby tekstów niż pozwala na to krótka forma artykułu.

schyłku robi, pot mu sie do ocu leje, w krzyzak poli, to jak sie tak w niebo popatrzy, posłucho, jak ptoski śpiywajom, to jaze mu lepi [Rzepiennik Strzyżewski tarn. ⁸].

Mieszkaniec wsi nieraz w dość zakamuflowany sposób wyraża swój osobisty stosunek do ziemi i czyni wyrazicielem swoich myśli kogoś innego, tak jak to ma miejsce w poniższym przykładzie, w którym podmiotem mówiącym jest ptak:

Skowronek śpiywo^u: Piykna jest zymia nasa, piykny tyn świat Boży. Chwała Tobie, Boże! [...] Rolniku, ty maźny rzemieśniku! Boże ci pomog^uej! Dej Boże! Nad rolnika niyma rzemieśnika, niyma, niyma⁹.

Pośród różnych elementów składających się na środowisko naturalne zwłaszcza ziemia była przedmiotem czci i znajdowało to wyraz w wypowiedziach. Zwraca uwagę fakt, że mieszkańcy wsi, mówiąc o ziemi, zwykle zestawiali ją z przymiotnikiem *święta*:

Ziemia nam daje chleb, to jest święta, tak?¹⁰;

Sól je płodem ziemi, a ziemia i lo bydła, i lo cłeka jest świentom¹¹;

Gdyby nie ziemia, to my by nie mieli co robić. By my nie żyli, bo co my by jedli, co my by pili¹²;

„Na *lachy* rzadko się przenoszą górale, bo chociaż ciężko pracują na roli swej kamienistej i jałowej i często się skarżą, że *cłek musi tu robić za konia, a koń za djebta, a najes sie trza jałowizny i owsianego moskála i to jesce jak go jest z cego zrobić, upić*; jednak kocha on tę ziemię ojców, *tén świentom ziem* i nierad z niej ucieka w obce strony”¹³.

Częsty jest wątek utożsamiania ziemi z matką, jak choćby w tej ludowej zagadce:

Kto rąbie drzewo na swoji matce? Każdy cłowiek, co rąbie na ziemi, bo ziemia jest matką wsyckiego¹⁴.

⁸ Przy materiałach rękopiśmiennych po nazwie wsi podaję skrót powiatu. Oto ich wykaz: biel-podl. – bielski, graj. – grajewski, kal. – kaliski, koniń. – koniński, radz-podl. – radzyński, tarn. – tarnowski.

⁹ S. Koszyk, *Pogwarki opolskie*, Katowice 1959, s. 36.

¹⁰ *Słownik stereotypów i symboli*, dz. cyt., s. 48.

¹¹ B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne pasterzy w Tatrach polskich*, w: *Pasterstwo Tatr polskich i Podhala*, Wrocław-Kraków-Warszawa 1967, s. 188.

¹² *Słownik stereotypów i symboli*, dz. cyt., s. 48.

¹³ J. Kantor, *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*, w: *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, t. IX, Kraków 1907, s. 156.

¹⁴ J. Świętek, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków 1893, s. 662.

Ziemia występuje w połączeniu z różnymi przymiotnikami, np.: *święta, tłusta, droga, serdeczna, ciepła, bogata*¹⁵. W takich połączeniach odbija się związek emocjonalny polskiego chłopa z ziemią, na której żyje i z której żyje.

Mieszkaniec wsi dostrzega też problemy, jakie wiążą się z odchodzeniem od tradycyjnych sposobów gospodarowania i ekspansją przemysłu:

*Siejymy te umele hnoiwa – gnoiwa [‘nawozy sztuczne’], a kie przidzie wielgi dysk, taká leja, a zmywá to do potoka, a to je otráwa [‘trucizna’], a z tym ryby poodumiyrájo. Tak ryby, jako i raki, niy ma nic*¹⁶;

*Ta blachownia to dioblo rzecz: Murzi i murzi, istne piekło na zymy czyni. Leśne stworzynie ucieko, ryby zdychajóm, kury jajca tracóm, krowy gzić się niy chcóm!*¹⁷.

Zachowanie właściwej równowagi w naturze leży w interesie mieszkańców wsi. Na straży relacji pomiędzy człowiekiem a przyrodą stoi swoisty kodeks moralny. Na wsi nie było zinstytucjonalizowanych form wpływania na ludzkie zachowania, więc jedyną formą była presja społeczna, piętnująca zachowania niewłaściwe z punktu widzenia interesu całej społeczności. Przybierało to nieraz formę sądów w strukturze podobnych do przykazań, np.:

Zodnego gada [‘ogólnie o zwierzęciu’] myncyć nie wolno [Rzepiennik Strzyżewski tarn.];

Nie wolno gada bić, przecie ton tyz cuje i sie boji [Rzepiennik Strzyżewski tarn.];

Każde stworzynie chce żyć i nie powinno się tymu życie łodbirać [Kramsk koniń.];

*Żaby bić nie należy, bo temu, co ją bije, urośnie żaba pod językiem*¹⁸.

Niektóre zakazy są powiązane z religią. Uważa się, że ich nieprzestrzeganie jest grzechem i zasługuje na potępienie, np.:

Bociana grzech zgładzić, nie wolno jemu dokucać [Belda graj.];

*Bić ziemię jest grzechem, bo ziemia jest święta*¹⁹;

¹⁵ Słownik stereotypów i symboli, dz. cyt., s. 21-22.

¹⁶ J. Kaś, Słownik gwary orawskiej, Kraków 2003, s. 549.

¹⁷ S. Śmierowski, Kleklimanki. Opowieści ludowe ze Śląska Opolskiego, Katowice 1967, s. 78.

¹⁸ J. Świętek, Brzozowa i okolice Zakliczyna nad Dunajcem, Wrocław 1998, s. 182.

¹⁹ Tamże, s. 183.

Nie wolno odrywać drzewku gałęzi, bo wyrywa się Najświętszej Pannie różaniec z rąk²⁰;

Kto pluje w rzekę, ten pluje Matce Boskiej w twarz²¹;

Kto zabija jaskółki, psuje im gniazda i młode z nich wybiera, popełnia grzech. Na ten dom spadnie nieszczęście, w którym jaskółce gniazdo zepsuto²²;

Grzechem jest zabijanie skowronka, wybieranie mu jaj i młodych z gniazda, bo skowronek jest ulubionym ptaszkiem Matki Boskiej²³.

Tego typu sądy nie tylko odzwierciedlają stosunek człowieka do rzeczywistości pozajęzykowej, ale także mają go kształtować. Charakterystyczne jest, że dość często te wskazania, jak należy się zachować, powiązane są ze sferą *sacrum*. Jak stwierdza Dorota Simonides: „Zakazy umocowane w religii wychowywały dawną społeczność w pewnej autodyscyplinie. [...] Zakaz raz wydany wystarczył, by strzec czystości rzek, otoczenia i szeroko pojętej przyrody”²⁴.

Należy jednak pamiętać, że praca mieszkańca wsi polega na ciągłej ingerencji w przyrodę, wszystkie jego zajęcia łączą się z jej przekształcaniem. Ponieważ chłop-rolnik na dawnej wsi czerpał wszystkie niezbędne środki do życia z ziemi, dlatego w wypowiedziach tak wyraźnie rysuje się aspekt pragmatyczny w podejściu do natury:

Na łące tyle tych ślicznych kwiatów, kolorowitko było: te różowitkie firletki, kukułki, bo to też kukułki mówili, tam kwaśnik już zakwit, kaszka ta bielutko, niezapominajki niebiesciutkie, żółto kwienie znów bożo trawka, ale trza kosić, nic nie pumoże, bo trza siana dla krów²⁵;

Tu była tako fajno grabina. Co tam było grzybów! No ale Władek to wyciuł wszystko, bo miał tam kawołek równego pola, a te drzewa mu głusowały i nic tam nie chciało rosnąć [Rzepiennik Strzyżewski tarn.].

Widzimy więc, że mieszkańców wsi cechuje zdroworozsądkowe podejście do ziemi i jej zasobów. Jeżeli jest taka konieczność,

²⁰ D. Simonides, *Mądrość ludowa*, dz. cyt., s. 207.

²¹ Tamże.

²² J. Świętek, *Brozowa...*, dz. cyt., s. 181.

²³ Porównaj też przysłowie: *Kto słowika zabija, zasmuci aniołów*, *Nowa Księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1972, s. 234..

²⁴ D. Simonides, *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*. Wrocław 2007, s. 207.

²⁵ H. Pelcowa, *Nazwy roślin...*, dz. cyt., s. 107.

jeżeli przyświeca temu dobry cel, można i należy ingerować w naturę. Chłop korzysta z zasobów środowiska naturalnego, ale stara się czynić to mądrze, z umiarem. Dla typowego mieszkańca wsi charakterystyczna jest oszczędność w gospodarowaniu zasobami natury, umie on wykorzystać wszystko, co dała przyroda i nie marnuje żadnego z jej darów:

Ścioł i drzewa narąbał, bo to kłótko ['khuło'], ledchie tam pod kuchnie wsadziuł, a skodował wyrzucić, ze sie spali²⁶;

Jak buły te wiatry u nos, nałómało drzew, ale my wszystko uprzatli i buło pola ['opału'] na cało zime [Rzepiennik Strzyżewski tarn.];

Zazbiyrej te kłócia za sobóm, zeby sie nic nie zniściuło [Rzepiennik Strzyżewski tarn.].

Oprócz sądów bezpośrednio wyrażających stosunek chłopca do środowiska naturalnego mamy w języku szereg innych składników, na których podstawie możemy rekonstruować światopogląd mieszkańców wsi. Wyrażanie treści wartościujących może dokonywać się z wykorzystaniem różnych elementów języka, ale niewątpliwie najważniejsza rola przypada leksyce. Jak stwierdza Ryszard Tokarski: „Leksyka, a konkretnie jej wewnętrzne rozczłonkowanie, także semantyczna struktura pojedynczych słów są odbiciem intelektualnego i emocjonalnego stosunku człowieka do odpowiadających wyrazom fragmentów rzeczywistości pozajęzykowej”²⁷. Rozpowszechnione jest twierdzenie, że „Językową metodą wyodrębnienia obiektu jest wyróżnienie go osobną nazwą – świadczy to o roli obiektu w danej kulturze”²⁸. Zatem przyglądając się gwarowemu słownictwu nazywającemu poszczególne elementy środowiska naturalnego, można wnioskować o dużej roli świata roślinnego i zwierzęcego w życiu mieszkańców wsi. Jak stwierdza Kwiryna Handke: „Bliska więź ludzi wsi z przyrodą wpłynęła na znaczną rozbudowę słownictwa gwarowego z tego zakresu. Odznacza się ono bogactwem synonimii i polisemii, toteż ogólnopolskim nazwom roślin, zwierząt i ptaków w wielu wypadkach odpowiadają bardzo liczne nazwy gwarowe”²⁹.

²⁶ E. Rogowska-Cybulska, *Gwarowy obraz...*, dz. cyt. s. 42.

²⁷ R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 343.

²⁸ J. Maćkiewicz, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*, Gdańsk 1999, s. 13.

²⁹ K. Handke, *Terytorialne odmiany polszczyzny*, w: *Współczesny język polski*, dz. cyt., s. 215.

Możemy to obserwować na przykładzie ludowych fitonimów. Gwarowe nazwy roślin są świadectwem dobrej znajomości flory u mieszkańców wsi. Warto tu przytoczyć stwierdzenie Elizy Orzeszkowej, która napisała, że „od najwyższego drzewa do najdrobniejszej trawki, z tej samej, co on [lud – uzup. R.K.] wyrastającej, nie ma rośliny, która by w jego [ludu – uzup. R.K.] mowie nie posiadała nazwy, a w samych już tych nazwach objawia się znaczna suma spostrzegawczości, w wyraz malowniczy, albo czasem też gruby, ale dobitny przyoblekanej”³⁰. I choć pisarka mija się z prawdą, bo wiele jest roślin, które nie mają nazwy, często też dochodzi do pomieszania nazw i desygnatów, to jednak w porównaniu z mieszkańcami miasta lud był dużo lepiej obeznany z otaczającym światem roślinnym i dawał temu wyraz w aktach nominacji.

W ludowych fitonimach znajdujemy nawiązania do wyglądu zewnętrznego roślin (np. *włóczęga* ‘widłak goździsty, *Lycopodium clavatum*’: *wleczę sie tak pu ziemi*), ich miejsc występowania (*rojownik* ‘melisa lekarska, *Melissa officinalis*’: *pszczoty tam sie rojo; to tam rośnie, dzie dużo pszczół jest*), czasu kwitnienia i zbioru (*świętojańskie ziele* ‘dziurawiec zwyczajny, *Hypericum perforatum*’: *zakwita na święty Jan*), właściwości użytkowych (*gliśnik* ‘glistnik jaskółcze ziele, *Chelidonium maius*’: *to dobre, żeby sie robaków, glizdów pozbyć*). W gwarowych nazwach roślin odwierciedlone są także odniesienia religijne (*Matki Boskiej tzy* ‘drzączka średnia, *Briza media*’: *to tak sie trzęsie, jakby Matka Boska nad ludźmi płakała*) i magiczne (*urocznik* ‘lubczyk, *Levisticum officinale*’: *to mówili, że naparem z tego ziela panna uroki rzuca i chłopak musi sie w ni zakochać*) oraz obyczajowo-kulturowe (*lalka* ‘tatarak, *Acorum calamus*’: *bo takie strojne, do przybrania izby służy*)³¹.

Bogactwo leksyki w nazywaniu desygnatów składających się na środowisko naturalne wynika po pierwsze ze specyficznego sposobu postrzegania świata przez mieszkańców wsi, a po drugie – opiera się na dogłębnej znajomości elementów świata przyrody. Nawet w obrębie tej samej wsi, a nawet w ramach systemu językowego jednego mieszkańca funkcjonuje kilka nazw tego sa-

³⁰ E. Orzeszkowa, *Ludzie i kwiaty nad Niemnem*, „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, t. 2, s. 3.

³¹ H. Pelcowa, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, dz. cyt., s. 99-116.

mego desygnatu. Na przykład w odniesieniu do mniszka pospolitego (*Taraxacum officinale*) Halina Pelcowa przytacza trzy nazwy z terenu Lubelszczyzny: *mlecz, dmuchawiec, męska statość*. Dalej autorka cytuje wyjaśnienie informatora: *to mówi się mlycz, bo jak sie te łodyge rozdusi, to takie mlyko leci z tego, a dmuchawiec to znowu, bo te kwiaty majo taki niby mech i jak to sie dmuchnie, to fiu i nic ni zostanie tak jak to z ty chłopski statości, jaka ładna czy młoda gwizdnie, to łun już leci*³².

Uderza też bogactwo formacji słowotwórczych nazywających poszczególne elementy otaczającego świata. I tak np. mamy poświadczonych czternaście formacji pochodnych od wyrazu *rzeka*³³:

– *rzeczeczka: Tu tyło było ryby – taka rzeczeczka* [Budy biel-podl.];

– *rzeczka: Tero to tako rzyczka, ale przód to była rzyka* [Złotniki kal.];

– *rzeczutka: Jak upały bedo w lecie, to w tyj rzeczutce woda wysechnie* [Huszcza biał-podl.];

– *rzeczysko: Rzeczysko prawie co rok wyliwio* [Kramsk koniń.];

– *rzeczyszczce: W tym rzeczyszczu ju niejedyn stracił życe*³⁴.

A także:

– *rzeczuchna*³⁵,

– *rzeczusia*³⁶,

– *rzeczuszka*³⁷,

– *rzeczyca*³⁸,

– *rzeczyczka*³⁹,

– *rzeczyna*⁴⁰,

– *rzeczyszka*⁴¹.

³² H. Pelcowa, *Nazwy roślin...*, dz. cyt., s. 106.

³³ O roli rzeki w kulturze ludowej por. E. Masłowska, *Ludowy stereotyp rzeki – zarys struktury*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, dz. cyt., s. 197-206.

³⁴ B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. VII, Suplement, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 280.

³⁵ M. Szymczak, *Słownik gwary Damaniewka w powiecie łączyckim*, cz. VIII, Wrocław-Warszawa, Kraków-Gdańsk 1973, s. 1224.

³⁶ J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I, Kraków 1900, s. 86.

³⁷ F. Lorentz, *Pomoranisches Wörterbuch*, t. II, Berlin 1970, s. 185.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ K. Dejna, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, w: *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, t. XXVII, s. 276.

⁴¹ F. Lorentz, *Pomoranisches...*, dz. cyt., s. 185.

To bogactwo formacji słowotwórczych uzupełniają jeszcze dwa derywaty pojawiające się tylko w pieśniach i innych teksach rymowanych:

- *rzeczuleczka*⁴²,
- *rzeczeńka*⁴³.

Podobnie liczna jest rodzina wyrazów nazywających ziemię: *ziem, ziemeńka, ziemeczka, ziemia, ziemiczka, ziemiszczce, ziemiszczko, ziemka*.

Przykłady tak rozbudowanych rodzin słowotwórczych można mnożyć, np. nazwy borowika szlachetnego (*Boletus edulis*): *borowiak, borowic, borowiczek, borowiec, borowik, borownik*⁴⁴; biedronki (*Coccinella*): *biedrona, biedroneczka, biedronerka, biedronka, biedruszka, biedrzanka, biedrzeniec, biedrzonek, biedrzonka, biedrzyńka*⁴⁵.

Powszechnie uważa się, że rozbudowane serie słowotwórcze są dowodem świadczącym o ważności desygnatu. Ponadto odzwierciedlają emocjonalne nastawienie użytkowników języka do przedmiotu, o którym mowa. Widać więc, że elementy środowiska naturalnego są bliskie i ważne dla mieszkańców wsi.

W słownictwie gwarowym nazywającym desygnaty składające się na środowisko naturalne zauważalnie dużo jest nazw z elementem odantropomicznym, np. dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum*) to w gwarze dzwonki *Najświętszej Marii Panny, dzwonki Panny Maryi, krew Pana Jezusa, krewka Pana Jezusa, ziele świętego Jana*. Podobnie w funkcji nazwy bociana funkcjonowały derywaty od imion osobowych: *iwanko, jaś, kuba, maciej, michałko, staś, wojtek, wojtuś, wosio*⁴⁶. Tego typu procesy nominacyjne są wypadkową działania różnych czynników. W tych nazwach odbijają się legendy i podania ludowe, wywodzące od człowieka np. niektóre gatunki zwierząt, na to niejednokrotnie nakłada się zjawisko tabu językowego, zabraniające używać nazw tych zwierząt. Nie bez znaczenia są tutaj również przechowane w kulturze ludowej pozostałości pogańskich wierzeń, myślenie magiczne

⁴² H. Łopaciński, *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne”, t. V, Warszawa 1899, s. 872.

⁴³ F. Kotula, *Znaki przeszłości, Odchodzące ślady zatrzymać w pamięci*, Warszawa 1976, s. 268.

⁴⁴ *Słownik gwar polskich*, dz. cyt., s. 383-387.

⁴⁵ Tamże, s. 170-172.

⁴⁶ R. Kucharzyk, *Imiona a gwarowe nazwy ptaków*, „Onomastica”, r. LII, Kraków 2007, s. 253-266.

i wiele przesądów. Na to nakłada się kultura chrześcijańska wraz z całym bogactwem różnych wpływów, w tym także nazewnictwych, i na skutek tego mamy elementy antroponimiczne w ludowych fitonimach i zoonimach:

Zająca nazywają niekiedy Sobkiem, bo ma pochodzić z chłopca Sobka (Sobestyan), którego Pan Jezus zamienił w zająca za kárę⁴⁷;

Raz przechodząc Pan Jezus obok kosarzy, życzył im szczęścia, ale ci z lekkomyślności i zuchwalstwa nie oglądnęli się nawet i nie odpowiedzieli na Boskie słowa. „Kiej się wám tak śpiesy, to wiecnie bedziecie kosić”, rzekł Pan Jezus, przemieniając ich w bociany. Stąd jeszcze dzisiaj można usłyszeć, jak „wojtki kosy klepią”⁴⁸;

Tak szanujem te lilje, bo to lilje świętego Józefa [Komarówka radz-podl.];

Najświętsza Marja Panna obcinała raz włoski Panu Jezusowi, a wiatr włoski te porywał i roznosił daleko. Gdzie tylko padły włoski te na ziemię, tam wyrosła roślina, która się zowie Włoski Pana Jezusa^{49 50}.

Podsumowując, można stwierdzić, że relacja człowiek – natura znajduje swoje odzwierciedlenie na różnych poziomach języka. Mamy sądy wyrażające *expressis verbis* szacunek, którym mieszkańcy wsi darzą naturę. Liczne są także wyrażone werbalnie zakazy i nakazy, mające kształtować stosunek człowieka do otoczenia. Jak napisała Dorota Simonides: „Mądrość dawnego człowieka polegała na tym, że zawsze dążył on do podjęcia takich działań, które oznaczały ład i porządek”⁵¹. Przywiązanie do natury znajduje także swoje odbicie w strukturze wyrazów; licznie są poświadczony derywaty nazywające poszczególne elementy ekosystemu. Nazwy odbijają takie cechy desygnatów, których mieszkańiec miasta nie zauważa. W różnorodnych sufiksach odzwierciedla się emocjonalny stosunek użytkowników gwary do obiektów, do których się odnoszą.

Chłop był ekologiem, choć z pewnością nie zdawał sobie z tego sprawy. Nikt go do tego nie nawoływał, nie zachęcał. Była to

⁴⁷ J. Świętek, *Lud nadrabski...*, dz. cyt., s. 452.

⁴⁸ F. Gawełek, *Przesądy, zabobony, środki lecznicze i wiara ludu w Radłowie, w pow. brzeskim*, w: *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, t. XI, Kraków 1910, s. 63.

⁴⁹ Gęsiówka piaskowa (*Arabis arenosa*).

⁵⁰ S. Udziela, *Rośliny w wierzeniach ludu Krakowskiego*, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie”, t. XXX. Lwów 1931, s. 40.

⁵¹ D. Simonides, dz. cyt., s. 67.

jego naturalna postawa wynikająca z konieczności życiowej, bo ziemia gwarantowała mu pożywienie, utrzymanie, byt. Mądrość ludowa, która była motorem wszelkich działań, kształtowała stosunek mieszkańców wsi do ziemi. W zgodzie z mottem „czyńcie sobie ziemię poddaną” podejmowali oni wszelkie prace, ale nie zapominali, że ziemi należy się szacunek i miłość.

W szacunku do świata natury wychowywano kolejne pokolenia Polaków. Szczegółne rozmiłowanie w najbliższej okolicy, ciężkiej i uczciwej pracy na roli utrzymywał i polski folklor, i literatura piękna. Najwyraźniej uwidacznia się to, jak ostatnio przypomniła Anna Łobos, w niezwykle popularnych niegdyś utworach ze *Śpiewnika dla dzieci* Zygmunta Noskowskiego do słów Marii Konopnickiej, w których to „poetyckich obrazkach – wysoko artystycznych i stylizowanych na ludową nutę, ponieważ ludowość stanowiła dla autorów *Śpiewnika* cel pracy, ale i materiał do niej – wychowało się kilka pokoleń Polaków – ludzie twórczych, otwartych, odważnych, przejętych pięknem rodzimej przyrody, historii, kultury i języka”⁵².

Bibliografia:

- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, Język a Kultura, t. 13, *Językowy obraz świata i kultura*, Wrocław 2000.
- Bartmiński J., *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, w: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa 2001.
- Bazińska B., *Wierzenia i praktyki magiczne pasterzy w Tatrach polskich*, w: *Pasterstwo Tatr polskich i Podhala*, Wrocław-Kraków-Warszawa 1967.
- Gawełek F., *Przesady, zabobony, środki lecznicze i wiara ludu w Rадłowie, w pow. brzeskim*, w: *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, t. XI, Kraków 1910.
- Handke K., *Terytorialne odmiany polszczyzny*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.
- Kantor J., *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*, w: *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, t. IX, Kraków 1907.

⁵² A. Łobos, *Problemy kultury żywego słowa na materiale „Śpiewnika dla dzieci” Marii Konopnickiej i Zygmunta Noskowskiego*, Bielsko-Biała 2009, s. 7.

- Kąs J., *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- Koszyk S., *Pogwarki opolskie*, Katowice 1959.
- Kucharzyk R., *Imiona a gwarowe nazwy ptaków*, „Onomastica”, R. LII, Kraków 2007.
- Kurek H., *Gwara – wartość podstawowa wiejskiego obszaru językowo-kulturowego*, Łódź 2004.
- Łobos A., *Problemy kultury żywego słowa na materiale „Śpiewnika dla dzieci” Marii Konopnickiej i Zygmunta Noskowskiego*, Bielsko-Biała 2009.
- Maćkiewicz J., *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*, Gdańsk 1999.
- Masłowska E., *Ludowy stereotyp rzeki – zarys struktury*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990.
- Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. III, Warszawa 1972.
- Orzeszkowa E., *Ludzie i kwiaty nad Niemnem*. „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, t II.
- Pelcowa H., *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, w: *Język a Kultura*, t. 16, *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska i I. Kamińska-Szmaj, Wrocław 2001.
- Rogowska-Cybulska E., *Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw (na przykładzie wsi Wagi w powiecie łomżyńskim)*, Gdańsk 2005.
- Simonides D., *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*, Wrocław 2007.
- Słownik gwar polskich*, Oprac. przez Zakład Dialektologii Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kier. J. Reichana, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983-1986.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmińskiego, t. I. Kosmos, Lublin 1999.
- Śmiełowski S., *Klelimanki. Opowieści ludowe ze Śląska Opolskiego*, Katowice 1967.
- Świętek J., *Lud nadrański (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków 1893.
- Świętek J., *Brzozowa i okolice Zakliczyna nad Dunajcem*, Wrocław 1998.
- Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.
- Udziała S., *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*. „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie”, t. XXX, Lwów 1931.